Jacek Mezo Mejer, ŚCIANA

Siąpi ziąb i chu* pogoda
To bieganie wcale mi się już nie podoba
Leje wieje tracę nadzieję w sukces
Lecę tu już tylko marnym truchtem
Sam mogę sobie pluć w brodę
Przed chwilą czułem jeszcze luz i swobodę
Teraz mam ciężkie nogi i ciężką głowę
Glikogen opuścił mięsnie i wątrobę
Ponur myśli, nogi wiąże beton
Przegrywam wyścig długo przed metą
Umysł zniewolony przez uczucie
Chcę to przerwać, chcę stad uciec

Czarno to widzę /2x
Zaraz tu wyzionę ducha jak Filippides
Nieważne jak zaczynasz
Ważne jak kończysz
Powinien to wiedzieć każdy maratończyk

Nie jest fajnie
Gdy ściana cię dopadnie
Jesteś na dnie
Gdy ściana cię dopadnie
Tak nagle ciało i morale słabnie
Gdy ściana cię dopadnie
Nie jest fajnie
Gdy ściana cię dopadnie
Jesteś na dnie
Gdy ściana cię dopadnie
Tak nagle ciało i morale słabnie
Gdy ściana cię dopadnie